
UWAGI OGÓLNEJ NAD UTRZYMYWANIEM KSIĄŻEK KUPIECKICH.

1. Kupcy i negocjanci dawniej przestawali na prostém tylko zapisywaniu notat tyczących się operacyj handlowych, lecz gdy te w miarę wzrostu oświecenia, przemysłu, potrzeb narodów i środków ich zaspokojenia stały się prawie niezliczone, gdy dla ułatwienia wzajemnych między sobą stosunków, zmuszeni byli wynaleźć papiery, zastępujące rzeczywiste pieniężne wypłaty długów; gdy tychże rozmaite odmiany zostały zaprowadzone, gdy nakoniec ufność na której polega najobszerniejszy kredyt, stała się podstawą handlu; utrzymywanie ksiąg mające na celu wykrycie wzajemnych związków między przedmiotami handlu a osobami z którymi kupiec prowadził interesa musiało przybrać inną zupełnie postać. Dokładność z jaką kupiec utrzymuje swoje rachunki, zapewnia mu spokojność, jasność daje mu poznać w każdej chwili stan jego interesów, a zwięzłość dozwala ogarnąć za jednym prawie rzutem oka ogół wszystkich operacyj, które wskazując mu jego położenie, stawiają go tém samém w możności sądzenia, czyli ma swój handel w jakiej gałęzi dalej rozszerzyć, lub w czém go ograniczyć powinien. Jakakolwiek więc będzie metoda utrzymywania rachunków han-

dlowych, byleby wspomnianym trzem warunkom zadosyć czyniła, już jest dobrą i korzyści obfite kupcowi zapewnić może.

2. Prawo handlowe nakazuje każdemu kupcowi utrzymywać jedną książkę nazwaną Dziennikiem (Journal). Każdy kupiec (mówi kodex handlowy księ. 1 Roz, 2 Ar 3) jest obowiązany mieć księgę Dziennik, która przedstawia dzień po dniu jego długi czynne i bierne, operacje jego handlu, negocjacje, akceptacje wexlów i w ogólności to wszystko co odbiera lub płaci pod jakimkolwiek bądź względem; zawiera ona prócz tego miesiąc po miesiącu summy użyte na wydatki domowe i to wszystko niezależnie od innych książek w handlu używanych, które jednak nie są obowiązujące.

3. Gdyby kupiec stosując się w zupełności do przepisów prawa, utrzymywał rejestra swoje w ten sposób, iżby interessa handlowe codziennie do jednej książki zaciągał bez żadnej modyfikacji i sztuki, naówczas sędziowie na przypadek sporów lub bankructwa handlarza, z takowej buhalterji żadnego użytku zrobićby nie mogli, a przynajmniej przyszłoby to im z niewypowiedzianą trudnością i mozołem, a sam negocjant nie miałby nigdy dokładnego i szczegółowego obrazu spekulacyj swoich. Odmęt i zamieszanie byłyby niezawodnym skutkiem jego postępowania w tym względzie, bo w razie potrzeby wykrycia związku między przedmiotami handlu a korespondentami, musiałby wszystkie artykuły swego Dziennika przeczytać i wybrać z nich to tylko, co się ściaga do odpowiedzenia na zadane sobie samemu pytanie. Czynność ta wśród natłoku interesów musiałaby poeciagnąć za sobą nieprzewidziane błędy i połączona by była z ogromną pracą; w nieczém zatem podobna Rachunkowość kupiecka nie odpowiadałaby ani życzeniu ani powołaniu handlarza.

Proste więc opisywanie interesów, jako niezgodne z zamiarami negocjanta, nie jest wystarczające i dla tego wymyślono dwie metody utrzymywania ksiązek, to jest: pojedynczą i podwójną o których względnej wartości następnie powiemy.

4. W pojedynczém utrzymywaniu ksiązek używa się wiele oddzielnych pomocniczych rejestrów, ich liczba zależy od obszerności handlu. Najważniejszym z nich jest Dziennik do którego przenoszą się długi i wierzytelności osób z którymi kupiec ma do czynienia, a zaś zakupione lub sprzedane towary zaciągają się do *Księgi Towarów*, dane lub odebrane pieniądze do księgi pod tytułem Kassa i t. d. — Metoda ta, lubo jest lepszą od prostego wyszczególnienia wszystkich interesów w porządku daty, jednak nie jest jeszcze zaspakajającą. Iod dla tego: że się zupełnie prawu sprzeciwia, gdyż Dziennik nie obejmuje w sobie wszystkich operacyj handlowych, 2re że nie ma żadnego ogniwa łączącego te pojedyncze rejestra, a zatem nie można utrzymać dokładnej kontrolli, 3cie nie jest jasna bo przy rozciągléjszym handlu; nie można poznać zysku lub straty w pewnych rodzajach spekulacji. Polega ona na umieszczaniu w Dzienniku przed Dłużnikiem wyrazu *winien* (doit) a przed Wierzycielem, wyrazu *ma* (avoir). I tak: kupiłem na kredyt od Piotra 5 fun. kawy za zł. 12 co zapiszę w dzienniku utrzymywanym pojedynczo w ten sposób:

Ma Piotr zł. 12 za 5 fun. kawy.

Weźmy odwrotny przykład: Przedałem Piotrowi za 12 zł. 5 fun. kawy. — Do dziennika zaciągniemy ten interes tak: *Winien* Piotr zł. 12 za i t. d. dalej następuje wyszczególnienie krótkie, jasne i wszystko to obejmujące, za co jestem wierzycielem.

Nieustanne powtarzanie wyrazów, *winien*, *ma*, sprzeciwia się krótkości, nadto zawikłańsze operacje nie mogą być za pomocą téj metody zapisywane.

5. Prócz dziennika utrzymuje się jeszcze wielka księga w której otwierają się rachunki osób zajmujących miejsce w Dzienniku jako Dłużnicy i Wierzyciele.— Każdy z takich rachunków ma dla siebie przeznaczone dwie stronicie — jedna obok drugiej, na lewój od końca pisze się wyraz *winien* i na nią przenoszą się wszystkie długi tegoż rachunku, a na prawej także od końca wyraz *ma*, tu umieszczają się wszystkie jego wierzytelności — różnica całkowitych summ długów i wierzytelności będzie ostatecznym długiem albo ostateczną wierzytelnością kupca którego utrzymujemy księgi. Tyle o Wielkiej Księdze gdyż nie chcę zajmować czasu czytelnikom drobnymi szczegółami, kto bowiem pozna z gruntu utrzymywanie podwójne ksiąg, ten najmniejszej nie dozna trudności w pojedynczém.

6. Kupcy włoscy wynaleźli metodę inną daleko dogodniejszą i wszystkim warunkom dobroci odpowiadającą, i tę nazwali podwójném utrzymywaniem ksiąg, za pomocą której można oznaczyć z dokładnością ruch, czyli związek między Korespondentami a przedmiotami handlu, oraz ruch tychże samych przedmiotów między sobą, i to wszystko w jednej książce nazwanéj Dziennikiem. — Metoda więc ta obejmując w sobie wszystkie rodzaje rachunków i spekulacji kupieckich jest ogólna i zupełnie z przepisami prawa zgodna. Dla zadosyć uczynienia powyższym warunkom wprowadza się do niej prócz Rachunków osób; Rachunki przedmiotów handlowych np. Rachunek towarów, pieniędzy, wexlów i t. d. Polega ona na następujących axiomatach kupieckich. 1o Każdy który daje przedmiot jaki a nie odbiera zaraz w zamian in-

nego równiej wartości jest wierzycielem, każdy który bierze a nie daje równiej wartości jest dłużnikiem. 2re Każdy rachunek lub osoba która jest winna lub przyczyną straty jest dłużnikiem, każdy rachunek lub osoba, której się należy z powodów prawem przewidzianych, lub zyskuje, jest wierzycielem.

3cie W interesach handlowych nie ma dłużnika bez wierzyciela tejże samej summy, czyli inaczej dług musi być równy wierzytelności, albo co na jedno wychodzi dług jest toż samo co wierzytelność tylko względnie do dwóch różnych osób lub rachunków uważany. I tak np: Piotr pożyczył Pawłowi 150 złp. a zatem Piotrowi należy się 150 złp. które względem niego są wierzytelnością a Paweł winien jest też same 150 złp. które względem niego są długiem; tę prawdę trzeba dobrze zrozumieć aby pojąć teorią podwójnego utrzymywania ksiąg.

W dzienniku zatem utrzymywanym podwójnie, interes wyżej wzmiankowany zapisze się tak: Paweł Piotrowi złp. 150 — albo jak niektórzy w kraju naszym piszą: Paweł do Piotra złp, 150 — wyraz *do* podług mnie nie nam nie wyobraża. Gdy Francuz powie Paul à Pierre 150 fl. dorozumiewamy się wyrazu winien, równie angielskie *to*, oznacza zgodę z wyrazem winien, jednakże nie chcąc się różnić i pod tym względem od raz przyjętego w kraju naszym zwyczajn wyrażenie to przyjąłem.

O RACHUNKACH GŁÓWNYCH.

(*Des Comptes généraux.*)

7. Okazaliśmy wyżej, iż jest rzeczą konieczną i przynoszącą każdemu kupcowi spokojność, oraz łatwość